

USTAWA O PEŁNOMOĆNICTWACH

Po uchwaleniu przez Sejm i Senat budżetu, czyli wydatków i dochodów, którego rząd ma prawo gospodarować przez rok i po uchwaleniu jeszcze innych ustaw, Pan Prezydent zamknął sesję zwyczajną naszych ciał ustawodawczych.

Przed zakończeniem sesji rząd prosił sejm o uchwalenie ustawy, na mocy której w czasie od zamknięcia obecnej sesji sejmowej do otwarcia następczej sesji — Pan Prezydent będzie mógł wydawać w razie potrzeby rozporządzenia z mocą ustawy (dekrety). Pan premier Kościalski uzasadniał potrzebę ustawy o pełnomocnictwach, iż rząd całkowicie jest zajęty pracami nad pobudzeniem życia gospodarczego w kraju, zatrudnieniem bezrobotnych, przeprowadzeniem wielkich robót inwestycyjnych i wzmocnieniem siły obronnej naszego państwa. Sejm i Senat uchwalili żądaną ustawę o pełnomocnictwach po zapewnieniu ze strony rządu, że nie zwiększy on w drodze dekretów obciążeń podatkowych obywateli.

POMYŁKA WŁOCHÓW

Podobno samoloty włoskie zrzuciły przy pomocy spadoczników 4 karabiny maszynowe, pewną ilość karabinów ręcznych i rewolwerów oraz 10 tysięcy naboży, przeznaczonych dla oddziałów powstańczych (przeciw Negusowi) w prowincji Godżań. Okazuje się jednak, że lotnicy pomylili się i zrzucili broń oddziałom abisyńskich wojsk Negusa.

POSIEDZENIE AKADEMII LITERATURY

Dnia 25 marca P. A. L. przyjęła na swego członka p. Ferdynanda Goetla. Wygłosił on pochwałę zmarłego swego poprzednika, Piotra Choynowskiego, co o właściwie widmy na zdjęciu. Omówił on najważniejsze książki zmarłego pisarza. Po tem w podobny sposób pochwałę nowego

CO PRZYWOŻĄ NA TARG DO WARSZAWY

Chcą się przekonać, w jakim stanie przywożą do Warszawy produkty spożywcze, miejska służba zdrowia w nocy z czwartku na piątek obstarowała kontrolami wszystkie punkty wjazdowe. Przekonano się, że pierwsze wozy przyjeżdżają już na 12 w nocy. Naliczono 3.521 wozów i 10.562 osób. W tej liczbie było kilka tysięcy znanych z obrotności przewoźników warszawskich.

Blisko trzysta wozów przybyło do Warszawy z miejscowości, oddalonych o 75 i więcej km, dwa tysiące z wiosek, położonych w promieniu 25 km i przeszło tysiąc w promieniu 50 km. Najwięcej zmieszano mleka: 104 tys. litrów, następnie śmietany 6.300 litrów, masła 2.196 kg, sera 8.500 kg, drobiu 2.741 sztuk, natomiast 94 kg niestemplowanego mięsa, które zajęto, 200 kg ryb i 140 kg wędlin.

Kontrolerzy sanitarni pobrali 390 prób żywności do badań w Instytucie Higieny. Stwierdzono, że z 245 prób mleka — 57, t. j. 23%, było rozwodnione lub oduszczzone. Szkoła 63 litry mleka zamieszczono. Z 78 prób śmietany zakwestjonowano 3. Doraźnie ukarano 17 handlarzy, przewoźników nabiał w warunkach bardzo niehygienicznych. Kontrolerzy sanitarni poczuli wieśniaków o sposobach higienicznego przewożenia produktów spożywczych i udzielali napomnień.

Nie zapomnijmy, że masę produktów przywozi się do Warszawy koleją.

NIEDZIELA PALMOWA W JEROZOLIMIE

Poniższa fotografia przedstawia wiernych przed kościołem w Jerozolimie w Palmową Niedzielę.



O 19 MARCA

Gazetka otrzymuje wiele opisów, jak w szkołach odbywały się uroczystości w dniu 19 marca. Dotąd najciekawsze opisy i fotografie przysłały dzieci ze szkół z Ostrołki, z Ciechanowa, z Opoczna, z Czyżowa Szlacheckiego w pow. opatowskim, z Ławicy koło Poznania, z Nowego Dworu, z Kołomyi, z Chodorówki Nowej, z Bliżyna, z Hąwinowicz i z Kolażkowa.

W szkole w Chodorówce Nowej w powiecie sokólskim dzieci klas I i II zebrały w dniu 19 marca 1 zł., dzieci klasy IV — 1 zł. 73 gr., dzieci klas V i VI — 2 zł. 55 gr., i pieniądze te wpłaciły na T. P. B. P. S. P.

Podobnie dzieci ze szkoły w Burzynie pow. łomżyńskiego na ten sam cel przetrwały zebrane 3 zł. 15 groszy, a dzieci ze szkoły w Hąwinowiczach pow. stonińskiego — 6 zł. 78 gr.

Dzieci 2-klasowej szkoły powszechnej w Kolażkowie, pow. ciechanowskiego, postanowiły 19 marca za własne oszczędności zakupić 1.000 cegieł na mającą się budować szkołę w ich wsi.

NIEZWYKŁY GOŚĆ  
Redakcja „Naszej Gazetki” uczniów szkoły pow. w Łoknicach, pow. pińskiego, pisze: „W dn. 27 lutego 1936 r. przyjechał do naszej wsi orzeł. Usiadł na drzewie, a następnie spadł na ziemię. Kiedy go podniesiono, był już nieżywy. Przyglądano się ptakowi z podziwem. Rozpiętość jego skrzydeł wynosiła 2 i pół metra, a waga 7 kg. Orła oddano do miejscowego nadleśnictwa”.

O WIELKIEJ NOCY

Wzruszenie i radość ogarnia wszystkich. Zaczyna się wiosna. Ludzie się krzątają, robiąc porządki w domu i koło domu. Nadchodzą pełne symbolicznego znaczenia i prastarych, pięknych ceremonii dni Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Nocy.

Oto Palmowa Niedziela, o której Małgorzata Konopnicka mówi: „A przed ołtarzem czy to las, las święty i zielony przyszedł i kłękając pośród nas i schylił swe korony?” Poświęcono w kościele palmy przedchodzące się z czcią do następnego roku. W wielu okolicach naszego kraju zachował się pradawny zwyczaj, że gospodarz wypędza swój dobytek pierwszy raz w pole, trzymając palnę w rękę.

Z uroczystości Wielkiego Tygodnia szczególnie wzruszającą jest chwila złożenia Chrystusa do Grobu, przy którym straż trzyma młodzież w tradycyjnych strojach. Wśród zapachu świeżej zieleni, woni kwiatów i radosnego, wiosennego swięgotu pszczał, nabożny lud nas składa hołd umęczonemu Zbawicielowi.

W tym czasie przystraja się odświętnie domy. Gospodynie pieką babę, mazurek, placki i gotują mięsio. W Wielką Sobotę święcenie jadalni odbywa się w sposób szczególnie uroczysty i radosny, zwłaszcza w wsiach.

Wszyscy z niecierpliwością oczekują Wielkiej Nocy, kiedy o wschodzie słońca po kościółkach odbywa się solenne nabożeństwo, zwane Rezurekcją. Lud w barnej procesji wita zmartwychwstałego Chrystusa. Radośnie i promiennie jest w tym dniu w Świątyniach Pańskich i w domach ludzkich. Przed przystąpieniem do obfitego posiłku, po długim poście, wszyscy dzielą się w rodzinach święconym jajkiem i składają sobie życzenia proste, a szczerze.

A w poniedziałek po Wielkiej Nocy, zwany Lanym Poniedziałkiem, śmiechu i psot bez liku! Śmigus jest zwyczajem odwiecznym. Przy pielęgniowaniu tego zwyczaju trzeba zachować kulturalny umiar!



W ławickim strażnicy obchodzili Wielkanoc pole



Straznicy po dyngusie (w ławickim)

Przysłaliśmy tu po dyngusie. Ale nas też nie opuścił! Placków, jajek nie żałujcie. Bo jak nie dostaniemy — Wszystkie garnki potoczemy!

Zachował się jeszcze na niektórych obszarach ziem naszych starosłowiański obrzęd wiosenny, zwany Gaikiem albo Maikiem. We wtorek po Wielkiej Nocy dziewczęta i chłopcy zdobią wstążkami gałąź choiny. Na wierzchołku umieszczają lalkę, królowę wiosny, i obchodzą domy, śpiewając:

Gaiczek zielony,  
Pięknie przystrojony  
W zielone wstążeczki,  
Prześcianek dziewczęci.  
A ten Gaik z lasu idzie,  
Dziwuję się wszyscy ludzie.

Gdzieniegdzie chłopcy przebijają się przytem za cyganów i niedźwiedzie, jak w Zapusty. Niektórzy znów chodzą z kugielką i śpiewają:

Nasz kureczek rano pieje.  
Wstańcie, panny, po kądzieli.  
A wy, matki, jeszcze śpijcie.  
Bo się przez dzień narobicie.

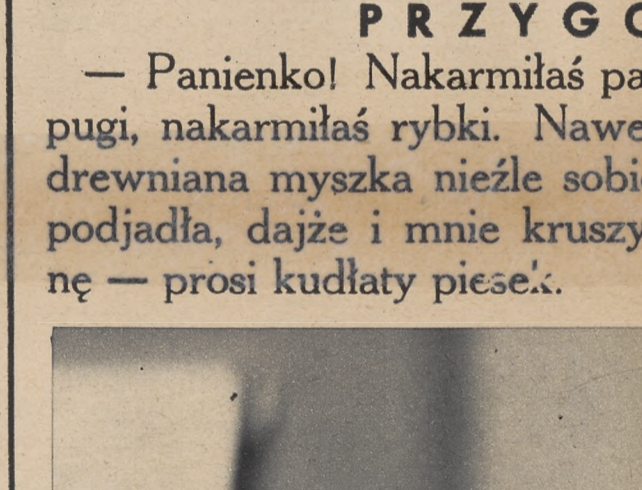
Jednym ze starodawnych zwyczajów jest Rękawka. Zwyczaj ten zachował się wśród mieszkańców Krakowa i najbliższych okolic. W trzeci dzień wielkanocny na wzgórzu u stóp Kopca Krakusa rozdziela się pomiędzy biednych



Święcone dla niepełnosprawnej dziewczynki w Warszawie



Opłaki w III klasie w Huszynie



Liczna rodzina przy skromnym święconem



Straznicy po dyngusie (w ławickim)

resztki święconego, dla uczczenia pamięci Zmartwychwstałego Pańskiego.

Rękawka jest pamiątką słowiańskiej stypy pogrzebowej, kiedy goszczono tłumy ludu, zebranego na obrzęd pogrzebowy Krakusa lub w celu sypania mogiły ukochanemu przez lud wodzowi.

Są też przepowiednie, związane z niektórymi dniami Wielkiego Tygodnia, np.: W Wielki Piątek dobry siew początek, albo: Pogodny dzień wielkanocny grochowi wiele pomocny.

PIĘKNY PRZYKŁAD

Redakcja Gazetki otrzymała list i kwit pocztowy, z których wynika, że 96 uczniów klas I-b i IV-a szkoły powszechnej w Targówku-Osiedlu (na przedmieściu Warszawy), zamiast kwiatów, jak inne klasy, ofiarowały swemu panu kierownikowi w dniu jego imienin 10 zł. z próbą o przekazanie ich Komitetowi Pomocy dla Polesia (konto Komitetu Nr. 12.922).

DOBRA RADA

Dzieci ze szkoły w Opacie Dużej pisały, że na listach do innych szkół stale naklejają znaczki za 15 groszy, nie za 25. Trzeba tylko, żeby listy były niezaklejane, a na kopercie musi być napisane: „Korespondencja międzykolejowa” lub „Papiery handlowe — wypracowania uczniów”. Takie listy korzystają ze zniżki opłat pocztowych.

MILJON ZŁOTYCH DLA DZIECI  
Ministerstwo Skażbu wyznaczyło milion złotych na dożywianie dzieci w wieku szkolnym na przeduroku.

Dzieci klasy VII szkoły Nr. 1 w Ostrołce uchwaliły uczcić dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Codzień po lekcjach dzieci zostawały w szkole. Jedne wwoziły ziemię taczkami, drugie ją rozrzuciły po nierównym boisku szkolnym, a inne równały i deptały. Prócz tego dzieci tej klasy ofiarowały p. inspektorowi szkolnemu sporo materiałów piśmiennych dla najbardziej potrzebnej szkoły kurlupskiej. Na dzień 19 marca przygotowują również 2 referaty i wiersz.

NA BIBLIOTEKĘ

Czytelnicy biblioteki szkoły Nr. 5 w Będzinie urządzili dnia 2-go lutego zabawę wieczorową. Czysty zysk z tej zabawy w sumie 107 zł. 41 gr. przeznaczono na zakupienie 28 nowych książek do biblioteki szkolnej.

CO ZROBIŁA VII KLASA  
Dzieci klasy VII szkoły Nr. 1 w Ostrołce uchwaliły uczcić dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Codzień po lekcjach dzieci zostawały w szkole. Jedne wwoziły ziemię taczkami, drugie ją rozrzuciły po nierównym boisku szkolnym, a inne równały i deptały. Prócz tego dzieci tej klasy ofiarowały p. inspektorowi szkolnemu sporo materiałów piśmiennych dla najbardziej potrzebnej szkoły kurlupskiej. Na dzień 19 marca przygotowują również 2 referaty i wiersz.

CO ZROBIŁA VII KLASA  
Dzieci klasy VII szkoły Nr. 1 w Ostrołce uchwaliły uczcić dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Codzień po lekcjach dzieci zostawały w szkole. Jedne wwoziły ziemię taczkami, drugie ją rozrzuciły po nierównym boisku szkolnym, a inne równały i deptały. Prócz tego dzieci tej klasy ofiarowały p. inspektorowi szkolnemu sporo materiałów piśmiennych dla najbardziej potrzebnej szkoły kurlupskiej. Na dzień 19 marca przygotowują również 2 referaty i wiersz.

CO ZROBIŁA VII KLASA  
Dzieci klasy VII szkoły Nr. 1 w Ostrołce uchwaliły uczcić dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Codzień po lekcjach dzieci zostawały w szkole. Jedne wwoziły ziemię taczkami, drugie ją rozrzuciły po nierównym boisku szkolnym, a inne równały i deptały. Prócz tego dzieci tej klasy ofiarowały p. inspektorowi szkolnemu sporo materiałów piśmiennych dla najbardziej potrzebnej szkoły kurlupskiej. Na dzień 19 marca przygotowują również 2 referaty i wiersz.

CO ZROBIŁA VII KLASA  
Dzieci klasy VII szkoły Nr. 1 w Ostrołce uchwaliły uczcić dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Codzień po lekcjach dzieci zostawały w szkole. Jedne wwoziły ziemię taczkami, drugie ją rozrzuciły po nierównym boisku szkolnym, a inne równały i deptały. Prócz tego dzieci tej klasy ofiarowały p. inspektorowi szkolnemu sporo materiałów piśmiennych dla najbardziej potrzebnej szkoły kurlupskiej. Na dzień 19 marca przygotowują również 2 referaty i wiersz.

DZIEŃ WIELKOSOBOTNI

Podajemy fotografię obrazu Piłsudskiego pod tyt. Dzień wielkosobotni. Przedstawia on święcenie darów włościańskich dla wojak powstańczych w 1831 r.



DZIECI NA POMNIK MARSZAŁKA

W dniu 19 marca 1936 roku, jako w pierwszym od chwili zgonu Wielkiego Marszałka dniu Jego Imienin, walne zebranie członków Spółdzielni Uczniowskiej przy 3-kl. szkole pow. w Widzieliach, pow. włockowskiego, zamiast dawnych życzeń, składała za pośrednictwem Redakcji „Szkołnej Gazetki Scienniej” skromną ofiarę: 5 zł. na sypanie Kopca Marszałka w Krakowie, 5 zł. na budowę pomnika Marszałka w Warszawie i 5 zł. na budowę pomnika w Wilnie.

CO ZROBIŁA VII KLASA

Wielką rolę w życiu Polaków spełnia stragan. Sprzedaje różańce, obrazki, srebrne krzyżyki i medaliki. Ale dziś stragan babcia Petroneli wygląda jak ląka. Stoją tam glinkiane i cukrowe baranki. Powiewają na kwietniowym wie-

trze chorągiewkami. Grzebią złoconemi kopytkami w zielonej trawie. Dzieci obtapiały stragan. Patrzy, patrzy i napatrzeć się nie mogą. Którego baranek najładniejszy?

WESOŁEGO ALLELUJA

Przyszła Wielkanoc, święto wiosenne, z śpiewem i dzwonów biciem. Składa Wam Szkolna Gazetka Scienna dużo serdecznych życzeń.

Niech Wam apetyt przy Świętą służy! Niech każdy rośnie przy swojej wiosnie zdrowej i dużej!

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY „PŁOMYKA” I „PŁOMYCZKA”, Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego: STANISŁAW MACHOWSKI. Druk. Rotogr. „Nowocześnie” Sp. Wydawn. S. A., Warszawa

NIEBEZPIECZNA ZABAWA

Mało to się człowiek nashaucha hałasa przez cały dzień Świętami dzwonią szyby od wybuchów. To Wicek z Wład-



kiem za uzbierane grosze kupili w składzie aptecznym wybuchającego proszku. Włożyli go w stary klucz albo w szmatkę i buch! kamieniem. Walentowa mała nie upuściła garnka z wrzątkiem. Mały Julek obudził się z krzykiem w kołysce. Zanosi się, aż trudno dziecko uspokoić.

— Oj, doigrają się kiedy te chłopczyśka! — mówią do siebie sąsiadki.

GOTOWE! ODJAZD!

Przykijały zajączki z zielonej łączki. Przyniosły wierzbowe kotki. Przyturały bardzo pięknie malowane jajeczka. I te zielone i te modre. Jakże je teraz zawieźć dzieciom?

— Samolotem! Samolotem! — zawołał zajączkowy lotniczek.

Lecz potem można wyczytać w gazetach, tam, gdzie drobniutkim drukiem opisują nieszczęśliwe wypadki, o wypalonem oku, zranionej nodze, urwanych palcach. Kaletwo na całe życie, nierządno i śmierć. Dzika to i niebezpieczna zabawa to strzelanie wielkanocne. Wiedzą o tem lekarze w szpitalach, kiedy rodzice przyprowadzą zapłakane go synka z krwawiącą ręką.

— Tak, tak, to już dziś czarwoty wypadek. I coś ty, mały, narobił najlepszego?

PISANKI

Co to dzisiaj uciechy! Mama wynosi z komory wianki kiełbas, lukrowane baby i ustawia na bielułko zasłany stole. A Julisia z Agnisią uwijają się, jak mogą. Ciągłe szukają dla siebie roboty. Ale napróżno, bo już wszystko gotowe. Aż tu mama wynosi jajka, takie bielułki, jakby je tylko co zniośta Czubatka.

— Jest! Jest! — woła naraz Agnisia.

— A co? — pyta Julisia.

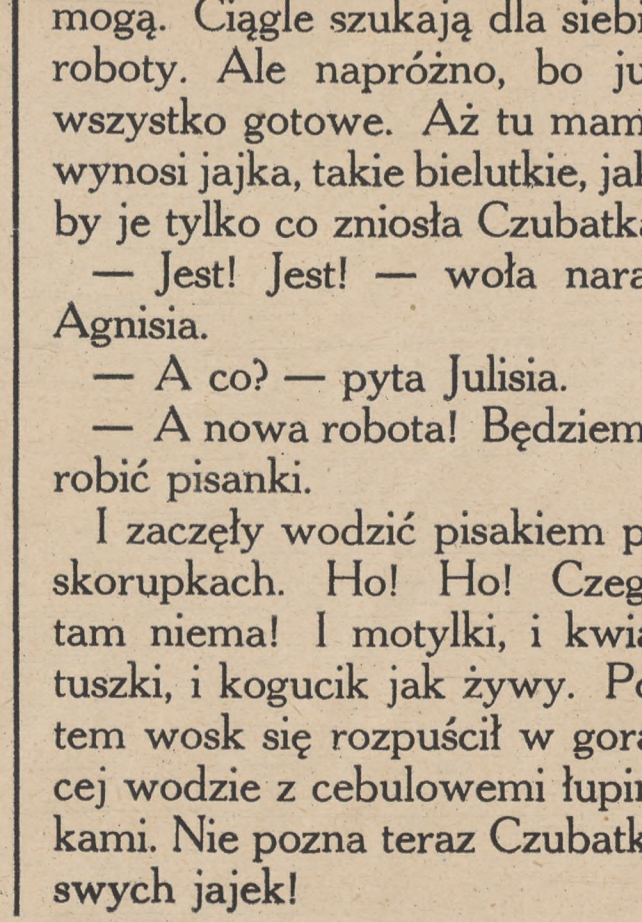
— A nowa robotka! Będziemy robić pisanki.

I zaczęły wodzić pisakiem po skorupkach. Ho! Ho! Czego tam niema! I motylki, i kwiatuszki, i kogucik jak żywy. Po tem wosk się rozpuścił w gorącej wodzie z cebulowemi lupinkami. Nie pozna teraz Czubatka swych jajek!

Prześle wsiadać. Polecimy nad dachami, polecimy nad chmurami. Można do Lwowa i do Krakowa. No, gotowe? Odjadz! Dobrze patrzcie niebo. Nie lecą tam do Was zajączki?

PRZYGODY LALKI

— Panienko! Nakarmiłaś papugi, nakarmiłaś rybki. Nawet drewniana myszka nieźle sobie podjadła, dajże i mnie kruszynie — prosi kudłaty piesek.



ZAZIĘBIONE BARKI

Pierwsza zaczęła wielka baba w lukrowanym czepcu: — Aj, aj, ciśnie mnie ten zakalec. A wszystko przez tego Wicka. Poco tak nagłe drzwi otworzył?

— Oj, to, to właśnie. I ja pięknie roslam, mało z formy nie wykipiałam, a teraz wyglądam, że żal patrzeć — narzeka druga baba z jagodową kitką.

— A boście pieuchy — glinkiane baranek na to — mnie tam ani woda, ani ogień nie zaszko-

dzi... — Fiu! Wielka mi sztuka, jak się jest z gliny! My jesteśmy delikatniejszego zdrowia. Bo i co w nas rodzynków i maki bielułkiej i jajek ćliučiųki! — zakrzykiwała baranka zgodnie dwie zaziębione baby i zaraz przestały narzekać.



WESOŁEGO ALLELUJA

Przyszła Wielkanoc, święto wiosenne, z śpiewem i dzwonów biciem. Składa Wam Szkolna Gazetka Scienna dużo serdecznych życzeń.

Niech Wam apetyt przy Świętą służy! Niech każdy rośnie przy swojej wiosnie zdrowej i dużej!

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY „PŁOMYKA” I „PŁOMYCZKA”, Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego: STANISŁAW MACHOWSKI. Druk. Rotogr. „Nowocześnie” Sp. Wydawn. S. A., Warszawa

FOTOGRAFJE NASZYCH CZYTELNIKÓW



Z wypoływ w szkole Nr. 1 w Sandomierzu

Dzieci w Kolomyi zdołali kwiatami pomnik Marszałka

Klasa VII szkoły Nr. 1 w Ostrołce pracuje nad pomnikiem Marszałka

Dzieci 19 marca w szkole Nr. 125 w Warszawie